

# Co robi izraelski pilot nad Gazą?

Emerytowany generał izraelski "Relik" Shafir był jednym z ośmiu pilotów, którzy w 1981 roku zostali wybrani do operacji zniszczenia irackiego reaktora atomowego Osirak.



Jego drugim pilotem był Ilan Ramon, izraelski astronauta, który stracił życie w 2003 roku w katastrofie Columbia Space Shuttle. Podczas 31 lat aktywnej służby Shafir brał udział w najbardziej dramatycznych operacjach i zapewne nikt nie umie lepiej odpowiedzieć na dręczące świat pytanie o to, jak działa i co czuje izraelski pilot podczas akcji nad Gazą, gdzie w ciągu ostatnich siedmiu dni straciło życie 170 osób.

**Panie generale, izraelska armia uważana jest za jedną z najbardziej moralnych na świecie. A jednak 170 osób zostało zabitych podczas waszych ataków, pociągnęło to za sobą liczne protesty na całym świecie?**

Proszę sobie yobrazić, że morderca wziął swoją rodzinę do schronienia, z którego może strzelać do dzieci w szkole, a pani syn jest jednym z tych dzieci. Morderca stoi w oknie, policja czeka na okazję, żeby był tam sam, bez swojej rodziny, tak żeby mogli go unieszkodliwić. W pewnym momencie podchodzi do okna z karabinem i widocznym zamiarem strzelania do twoich dzieci. Jego rodzina jest przy nim i, na nieszczęście, ty nie masz żadnego wyboru, twoim obowiązkiem jest zatrzymanie go, nawet jeśli spowoduje to straty i narazi cię na krytykę. Broń Hamasu jest wymierzona w nasze dzieci, wokół wyrzutni gotowej do odpalania rakiet jest tłum ludzi, niektórzy z nich nie mają nic wspólnego z terrorystami, chciałybyś zaczekać, ale wyrzutnia jest ustawiona do odpalenia rakiety, musisz zatrzymać terrorystów i przezwyciężyć opór, jaki odczuwasz,

widząc niezaangażowanych w walkę ludzi. Twoi bliscy są atakowani, musisz strzelać.

**Unia Europejska i ONZ krytykują izraelską armię. Padają zarzuty, że ginie zbyt wielu ludzi, czasem odnosi się wrażenie, że zbyt szybko naciskacie na spust.**

Nic bardziej odległego od prawdy, działamy niesłychanie powoli, ta wojna mogłaby być zakończona pierwszego dnia. Proszę sobie wyobrazić, co mogło by być, gdyby nasze lotnictwo użyło chociażby tylko część swojej siły uderzeniowej. Dobieramy niesłychanie ostrożnie nasze cele, mimo że w tym czasie cierpi nasze społeczeństwo. Proces dowodzenia jest niebywale złożony, zaczyna się od wywiadu dostarczającego informacji o lokalizacji i sile obiektu, potem mamy 27 weryfikacji zdjęć przesyłanych do sztabu do potwierdzenia, dopiero potem pilot otrzymuje rozkaz podjęcia operacji, jeśli nie ma zagrożenia dla cywilów.

**Wówczas pilot startuje, ale operacja może być jeszcze przez kogoś zatrzymana?**

Teraz to dowódca decyduje czy w obrębie celu znajdują się nie związani z Hamasem cywile i to on decyduje czy kontynuować operację. Zawsze może ją odwołać lub odroczyć. Co więcej, mamy 30 sekund na zestrzelenie wystrzelonego pocisku. Mamy obowiązek, a nie tylko możliwość odwołania operacji, jeśli może spowodować ofiary wśród osób niezwiązanych z konfliktem.

**A jednak często operacja jest przeprowadzana mimo wszystko?**

Bardzo rzadko, a jeśli tak jest, to dlatego że czasem mamy niepowtarzalną możliwość zniszczenia jakiegoś celu. Innymi słowy, jeśli wyrzutnie rakiet właśnie gotowe są do odpalenia, jeśli terrorysta z Hamasu jest chodzącą bombą zegarową, a nie będziemy mieli kolejnej okazji do zlikwidowania go. Jak wiadomo, kiedy niewinni ludzie znajdują się w sąsiedztwie, lub na terenie obiektu, który musimy zniszczyć, rozrzucamy ulotki, dzwoniemy do mieszkańców, dajemy im możliwość ucieczki.

Dodatkowo, zanim niszczymy cel, strzelamy hałaśliwym pociskiem (co nazywamy pukaniem w dach), ma to na celu wystraszenie mieszkańców w obiekcie, w który ma uderzyć bomba.

**Czy sam był pan kiedykolwiek w takiej sytuacji?**

Prawie każdy z nas tego doświadczył.

**Jakie ma pan wówczas gwarancje podjęcia właściwej decyzji?**

Jest niesłychanie staranna selekcja pilotów, którzy muszą umieć podejmować decyzje związane nie tylko ze stroną techniczną, ale i moralną. Pilot, którego kwalifikuje się do kształcenia, musi wykazać się właściwymi wartościami: każde życie ludzkie jest święte, jest całym światem. Musimy być pewni, że ci, którzy przeprowadzają trudne zadania, nie zabijają ludzi nie mających nic wspólnego z Hamasem.

**Zasady nie zawsze działają. Co pan czuje kiedy tak się dzieje?**

Uczucia... każdy ma własne uczucia. Nawet jednak, kiedy człowiek ma poczucie porażki, mamy obowiązek natychmiastowego powrotu na pole walki. Nie dysponujemy pełną wiedzą o Gazie, nie wiemy dokładnie kogo Hamas postawił na straży magazynów broni, co więcej nawet ta osoba może tego nie wiedzieć, tylko oni wiedzą.

**Twierdzi pan, że ostrożność pozwoliła na mniejszą liczbę ofiar ludzkich. Międzynarodowa opinia publiczna jest odmiennego zdania...**

Proszę zwrócić uwagę, że ponad tysiąc rakiet zostało wystrzelonych w kierunku izraelskich domów oraz, że jest około 170 zabitych Palestyńczyków po uderzeniu na 1535 celów, w tym w 33 bazy podziemne, osiem magazynów amunicji, cztery ośrodki dowodzenie Hamasu.

**Wojna jeszcze się nie skończyła. Czy izraelskie oddziały wejdą do Gazy?**

Osobiście powiedziałbym, że raczej nie. Sprowadziliśmy poziom ich siły militarnej do poziomu jaki był 20 lat temu. Egipt zamknął im źródło dostaw. Hamasowi zależy na dużej liczbie ofiar śmiertelnych, żeby ściągnąć uwagę; ale to jest sytuacja kryzysowa, musimy ich zmusić do zawieszenia broni, będziemy reagować.

## **Dlaczego świat nie rozumie?**

No cóż, dostałem imię po moim dziadku, który zginął w obozie koncentracyjnym, podobnie jak 80 tysięcy innych Żydów z Wilna. Nigdy nie było wiele sympatii dla nas, lubi się prześladowanych przez imperializm, w tym Palestyńczyków. My musimy szukać drogi do pokoju i ratować naszych ludzi.

*Being an Israeli pilot in the skies of Gaza*

*Fiamma Nirenstein blog, 15 lipca 2014*

*Tłumaczenie: Andrzej Koraszewski*



**Fiamma Nirenstein** – włoska dziennikarka i autorka, posłanka do włoskiego parlamentu, gdzie do marca 2013 pełniła funkcję wiceprzewodniczącej Komisji Spraw Międzynarodowych. W maju 2013 roku przeniosła się na stałe do Izraela.

### **Od Redakcji:**

Rozgłosnia Al Dżazira podała 14 lipca 2014 dane dotyczące płci i wieku ofiar śmiertelnych w Gazie.

Według tego źródła do poniedziałku 14 lipca zabitych mężczyzn było 150 (dokładny wiek znany jest dla 131 zabitych mężczyzn), zginęło 20 kobiet. 83 mężczyzn było w grupie wiekowej 16-39.

Kobiety, mimo że stanowią połowę populacji, wśród ofiar stanowią tylko 12 procent, dzieci poniżej 15 roku życia to również połowa populacji mieszkańców Gazy, wśród ofiar stanowią 13 procent.

Jeśli ta statystyka jest prawdziwa, potwierdza ona w całej rozciągłości słowa generała Shafira.

Źródło: [www.camera.org](http://www.camera.org)